

BP JAN ŚRUTWA

Z RZYMU NA KRYM – MĘCZEŃSKA PODRÓŻ
PAPIEŻA MARCINA I

Podróże papieskie po świecie, tak mocno wpisane w pejzaż kończącego się XX w., miały w przeszłości różny charakter i przebieg. Przede wszystkim nie zawsze mogli papieże podejmować swe wędrówki w pełni dobrowolnie. Trzeba nawet powiedzieć, że niektóre z nich były rezultatem przemocy zastosowanej wobec urzędującego biskupa Rzymu, a większość spośród tych, które doszły do skutku w wiekach dawniejszych, nosiła na sobie piętno jakiegoś dramatu, przeżywanego przez papieża i cały Kościół. Wręcz tragiczny był finał podróży, którą – jako ostatnią w swym życiu – musiał podjąć w połowie VII w. papież Marcin I. Zaprowadziła go ona z Rzymu na Krym, czyli z Italii w administracyjne granice dzisiejszej Ukrainy.

1. ELEKCJA MARCINA I I SYNOD LATERAŃSKI 649 R.

Marcin I, wywodzący swój ród z Toskanii, objął najwyższy urząd w Kościele w chwili szczytowego napięcia podczas kolejnego konfliktu teologiczno-politycznego pomiędzy papieskim Rzymem i cesarzo-papieskim Konstantynopolem. Przedmiotem sporu stała się w tym wypadku wypracowana w VII w. w Bizancjum teologiczna doktryna monoteletyzmu, która zakładała istnienie jednej woli dla obu natur – boskiej i ludzkiej – w Chrystusie. Doktryna ta, mało spójna wewnątrznie, została pomyślana od początku jako polityczne narzędzie w rękach cesarza i patriarchy Konstantynopola, mające służyć sprawie ponownego związania z Bizancjum wielkiej rzeszy chrześcijan monofizytów, zamieszkujących głównie Egipt i Syrię.

Poprzednik Marcina I, papież greckiego pochodzenia św. Teodor (642–649), stanowczo i konsekwentnie odrzucał monoteletyzm. Miał przy tym poparcie wielu chrześcijan na Wschodzie i wszystkich praktycznie lokalnych Kościołów Zachodu, między którymi najmocniej dawał się słyszeć głos Afryki lacińskiej, pozostającej jeszcze ciągle – podobnie jak Rzym i duże połacie Italii – pod polityczną władzą Konstantynopola.

W lipcu 645 r. w obecności egzarchy Afryki i licznych biskupów odbyła się w Kartaginie głośna dysputa teologiczna pomiędzy byłym patriarchą Konstantynopola, Pyrrusem, a dawnym sekretarzem cesarza Herakliusza (610–641), później już tylko mnichem greckim, św. Maksymem Wyznawcą (zm. 662). Ten ostatni odsłonił teologiczne i logiczne braki monoteletyzmu oraz jego zagrożenie dla tezy o Wcieleniu Chrystusa. Pokonany w dyskusji publicznej Pyrrus udał się do Rzymu i przed papieżem Teodorem wyrzekł się na piśmie monoteletyzmu, wyznając wiarę w boską i ludzką wolę Chrystusa jako Słowa Wcielonego. Wtedy papież przyjął go do wspólnoty wiernych chrześcijan, uznał za legalnego patriarchę Konstantynopola i w bazylice św. Piotra posadził na tronie, ustawionym naprzeciw konfesji pierwszego papieża¹. Idąc dalej po linii tej decyzji, papież Teodor ekskomunikował urzędującego patriarchę Konstantynopola, Pawła, a ten w odwecie nałożył interdikt na kaplicę w pałacu Placydii, gdzie znajdowała się rezydencja legatów papieskich w Bizancjum.

Czynny był także dwór cesarski. Pod jego wpływem egzarcha Rawenny nakłonił Pyrrusa do złamania ugody z papieżem i powrotu do monoteletyzmu. Teodor zwołał więc synod do Rzymu i ogłosił uroczysty akt ekskomuniki oraz depozycji Pyrrusa². Natomiast cesarz Konstans II (641–668) dla ratowania sytuacji wydał pod koniec 648 r. edykt pod nazwą *Typos*, w którym – z intencją zaprowadzenia pokoju w państwie i Kościele – zakazywał pod surowymi karami wszelkich dyskusji na tematy związane z monoteletyzmem. Śmierć nie pozwoliła Teodorowi ustosunkować się do tego nowego dokumentu cesarskiego.

Za rządów Teodora Marcin I był apokryzariuszem Stolicy Apostolskiej w Konstantynopolu. Znał doskonale diskutowany tak zapalczywie problem teologiczny, jak i uwikłane w spór osoby, głównie z otoczenia 19-letniego cesarza.

¹ Por. *Liber pontificalis*, wyd. L. Duchesne, Paris 1886, t. I, s. 332; *Patrologia latina* (dalej: PL), wyd. J. P. Migne, Paris 1878–1890, t. LXXXVII, s. 74. Zapis dysputy w Kartaginie – por. J. S. M a n s i [i in.], *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, Paris 1899–1927², t. X, s. 709 n. oraz *Patrologia graeca* (dalej: PG), wyd. J. P. Migne, Paris 1857–1866, t. XCI, s. 288 n.

² Źródła greckie podają, że podpis papieża został złożony eucharystyczną Krwią Chrystusa, utoczoną z kielicha mszalnego na ołtarzu bazyliki św. Piotra (T h e o f a n e s, *Chronografia* a. 6121; PG 108, s. 681 n.). Por. A. F l i c h e, V. M a r t i n, A. P. F r u t a z, *Storia della chiesa*, t. V: *San Gregorio Magno, gli stati barbarici e la conquista araba (590-757)*, di L. Brehier e R. Aigrain, Torino 1971, s. 235 (nr 187). Dokumenty rzymskie nie mówią nic o takim fakcie (por. L. D u c h e s n e, *L'Eglise au VI^eme siècle*, Paris 1925, s. 440).

W Bizancjum wiedziano oczywiście, że nowy biskup Rzymu podtrzymuje w pełni przeciwnie monoteletyzmowi stanowisko papieża Teodora. Może także dlatego Marcin I postanowił nie czekać na placet dla swej elekcji ze strony Konstansa II i bez oglądania się na opinię Konstantynopola przyjął konsekrację biskupią i urząd papieski na początku lipca 649 r.

Na cesarski zakaz wszelkich dyskusji teologicznych odpowiedział Marcin I wezwaniem do Rzymu – dalej bez pytania cesarza o zdanie i zgodę – wszystkich sił przeciwnych monoteletyzmowi. Nie można było rzucić dworowi w Konstantynopolu bardziej śmiałego wyzwania! Pomimo lęku przed zemstą w dobrze znanym stylu bizantyjskim stawilo się na Lateranie 105 biskupów, głównie z Italii. Ale nad synodem unosił się duch grecki. Pośród wielu innych uczestników zgromadzenia uderzała obecność 37 opatów wschodnich, ze św. Maksymem Wyznawcą na czele. Synod nabrał charakteru niemal soboru ekumenicznego. Papież był na nim obecny od początku do końca i osobiście przewodniczył wszystkim pięciu sesjom, które odbyły się w październiku 649 r.

Synod laterański dał wykład wiary katolickiej i potępił monoteletyzm. Na temat cesarskiego *Typosu* i narzuconego wszystkim stronom obowiązku milczenia – co bagatelizowało świadomie problem i na tej samej płaszczyźnie stawiało oba rozwiązania – synod wypowiedział się bez emocji, ale jasno: "Dokument zawiera, trzeba przyznać, dobrą intencję, ale też przeciwny jej sens. Jest niewątpliwie rzeczą dobrą i pragną tego ludzie bogobojni, by w sprawach wiary ustaly rozbieżności i spory. Nie jest jednak rzeczą pożyteczną i dobrą, kiedy zło usuwa się razem z dobrem, to znaczy z heretyckimi również zasady i opinie Ojców prawowiernych"³.

Akta synodalne przełożono na język grecki. List do Konstansa II, którego synod nie atakował, zawierał prośbę, by cesarz przyłączył się do podjętych uchwał. Encyklikę synodalną rozesłano po całym chrześcijańskim świecie, w tym także na zajęte przez islam tereny wschodnie (np. do Palestyny)⁴.

³ *Concilium Lateranense Romanum*, Mansi X, 1031 n. (tłum. własne). Por. opinię św. Maksyma Wyznawcy: "Igitur qui pariter cum scelestis et immundis haereticis sanctos eiecit (suscipite me dicentem veritatem), Deum liquido cum diabolo pariter condemnavit" (*Disputatio inter s. Maximum et Theodosium*, PL 129, 633 n.). Por. Duchesne, *Liber pontificalis*, s. 331 n.; por. także: J. Hefele - H. Leclercq, *Histoire des conciles*, t. III, p. 1, Paris 1909, s. 434 n.; G. Ostrogorsky, *Dzieje Bizancjum*, tłum. polskie H. Evert-Kappesowa, Warszawa 1968, s. 119.

⁴ Et faciens exemplaria, per omnes tractos Orientis et Occidentis direxit, et per manus orthodoxorum fidelium disseminavit (Duchesne, *Liber pontificalis*, s. 337; por. s. 339).

2. UPROWADZENIE MARCINA I DO KONSTANTYNOPOLA

Odpowiedzią Konstansa II na taki bieg wypadków w Rzymie było użycie siły fizycznej. Egzarcha Rawenny, Olimpiusz, otrzymał rozkaz, by aresztować papieża, a biskupów oraz inne znaczące osoby w Italii zmusić do podpisania *Typosu*. Jednakże po zapoznaniu się bliżej z nastrojami w Rzymie Olimpiusz wymówił posłuszeństwo Konstansowi II. Po przeciągających się pertraktacjach z papieżem ruszył na Sycylię dla obrony jej przed inwazją ze strony Saracenów i tam zmarł w 652 r. w wyniku epidemii.

Niebezpieczeństwo wiszące nad papieżem niebawem wróciło. Nowy egzarcha Rawenny, Teodor Kaliopas, wszedł z wojskiem do Rzymu dnia 15 czerwca 653 r. i zatrzymał się na Palatynie. Chorego od ośmiu miesięcy Marcina I umieszczono z łóżkiem wewnątrz katedry laterańskiej. Egzarcha zapowiedział na dzień następny wizytę u papieża. Tymczasem w niedzielę Marcin I celebrował dla wiernych i egzarcha nie przybył. Noc z niedzieli na poniedziałek spędził papież w łóżku ustawionym w katedrze koło ołtarza⁵.

Rano przybył wysłannik egzarchy i zapytał, dlaczego w domu papieskim zgromadzono broń i zapasy kamieni. Papież zezwolił na natychmiastową rewizję, która nie potwierdziła stawianych zarzutów, mimo to w nocy Kaliopas wkroczył z wojskiem do katedry. Duchowieństwu i ludowi ogłosił dekret oskarżający Marcina I o nielegalne objęcie urzędu papieskiego, głoszenie herezji oraz współpracę z Arabami. Papież zgodził się, by go zabrano na Palatyn. Później tak pisał o tej decyzji: "Nie chcieliśmy i nie mogliśmy stawiać żadnego oporu, a ja wolałbym dziesięć razy oddać własne życie, niż przelać krew jakiegokolwiek człowieka... Oddałem się w ręce cesarza, ponieważ chcę okazać się posłusznym, a nie buntować się"⁶.

Nad ranem w środę 19 czerwca 653 r. odesłano papieża do Porto, gdzie przybył około godziny dziesiątej. Tego samego dnia załadowano Marcina I oraz kilku oddanych mu ludzi na okręt. Zaczęła się papieska podróż wzdłuż brzegów Italii na Wschód⁷.

Dnia 1 lipca okręt osiągnął Misenum niedaleko Neapolu. Podczas podróży wzdłuż brzegów Kalabrii i dalej od wyspy do wyspy papież nie mógł schodzić z pokładu na ląd. Po trzech miesiącach znalazł się na wyspie Naksos w archipe-

⁵ Martinus I, *Epistola 15*: "Ego itaque ante altare ecclesiae lectulum meum habebam in quo iacebam" (PL 87, 200).

⁶ Tamże (PL 87, 201). Tekst polski w wolnym przekładzie J. Radożyckiego (H. R a h n e r, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, Warszawa 1986, s. 229).

⁷ Opis swego wywiezienia z Rzymu papież tak rozpoczynał: "Noscere voluit cara vestra dilectio qualiter de Sede sancti Petri apostoli, sicut unus passer solitarius ab aedificio, raptus fuero" (Martinus I, *Epistola 15*; PL 87, 199).

lagu Cykladów na Morzu Egejskim. Tutaj nastąpiła roczna przerwa w żegludze. W Konstantynopolu potrzebowano bowiem czasu na przygotowanie procesu pokazowego.

Od początku podróży z Rzymu eskorta na każdym kroku uprzykrzała życie uwięzionemu papieżowi. Także na wyspie Naksos nie pozwalano mu opuszczać okrętu, więc w ciągu roku tylko kilka razy skorzystał z kąpeli i możliwości zatrzymania się w jakimś miejscowym hospicjum.

Wiść o pobycie papieża rozeszła się wśród mieszkańców wyspy. Duchowni i świeccy spieszyli z pomocą materialną, której strażnicy nie dopuszczali jednak do niego. Padło przy tej okazji ciekawe uzasadnienie takiej postawy: "Jeżeli wy okazujecie serce temu człowiekowi, to jesteście wrogami państwa"⁸.

Przerwany rejs podjęto w kierunku miasta Abydos na azjatyckim brzegu Hellespontu. Stąd powiadomiono dwór cesarski, że oczekiwany więzień wnet zostanie przywieziony do Konstantynopola.

Dnia 17 września 654 r. papież Marcin I dotarł do wschodniej stolicy. Porzucano go w porcie na jakimś posłaniu. Przez cały dzień był narażony na zniewagi tłuszczy. Może do tej właśnie sytuacji należy odnieść świadectwo, że bito go publicznie po twarzy⁹. Wieczorem wtrącono papieża do więzienia, gdzie w zupełnej izolacji był trzymany przez trzy miesiące.

Proces ustawiono w konwencji czysto politycznej. Na tematy teologiczne, w tym przede wszystkim na temat *Typosu* i problemu monoteletyzmu, nie pozwolono papieżowi powiedzieć ani słowa¹⁰. Świadkowie – uprzednio do tego odpowiednio przygotowani – oskarżali go o współudział w buncie Olimpiusza, a więc o zdradę stanu. Podczas przesłuchań przed sądem, który składał się z funkcjonariuszy cesarskich, papież musiał stać. Ponieważ był osłabiony, z obu stron podtrzymywali go strażnicy więzienni. Na pytania odpowiadał po łacinie, a tłumacz rodem z Afryki łacińskiej wiernie przekładał jego wypowiedzi na język grecki¹¹.

⁸ Commemoratio: "Eos autem qui munuscula detulissent, iniuriis et verberibus afficientes dimittebant, dicentes ad eos: Quoniam quicumque diligitis istum, inimici estis reipublicae" (PL 87, 112 oraz PL 129, 592). Tłum. J. Radożyckiego (R a h n e r, dz. cyt., s. 241).

⁹ Scholion sive Hypomnesticon: "Ita ut palam alapis caederetur ab inimicis Dei" (PL 129, 685).

¹⁰ Commemoratio: "Et caepit dicere: «Quando factus est Typus, et directus Romam ab imperatore...» Et hoc tantum dicente beato illo, aliud quid non concessum est loqui. Sed continuo ante omnes incipiens cum clamore Troilus inquit: «Non inferas nobis hic de fide; de duello nunc scrutaris»" (PL 87, 114; por. PL 129, 594).

¹¹ Tamże: "Erat quippe interpretres eorum, quae a sancto dicebantur, verborum Innocentius consul filius Thomae, qui erat ab Africa; et cum interpretaretur ea quae a beato viro dicebantur, non ferebat, videns ignita iacula sancti Spiritus a Deo honorabili viro contra eos prolata, ait ad Innocentium cum furore: «Cur nobis interpretaris quae dicit? noli dicere quae dicit»" (PL 87, 114; por. PL 129, 594).

Po rozprawie wyniesiono więźnia na zewnątrz. Umieszczono go na tarasie, aby tłumy mogły obserwować widowisko. Cesarz zapoznał się ze sprawozdaniem sądu. Poprzez kratę w oknie jadalni, a więc z ukrycia, zapragnął także oglądać akt degradacji papieża.

Na polecenie sądu rozcięto najpierw paliusz arcybiskupi i sznurowadła u papieskich sandałów. Inicjatywę przejął teraz prefekt Konstantynopola, jako policyjna siła wykonawcza, który polecił zerwać z papieża odzież. Marcin I pozostał w tunice, ale ją przecięto po obu stronach od góry do dołu, stał więc półnagi. Na grudniowym zimnie¹² dokonywał się akt krańcowego upokorzenia biskupa Starego Rzymu przez cesarza i dwór bizantyjski.

Zakutego w łańcuchy papieża wyprowadzono na miasto. Niesiono przed nim katowski miecz, jako znak wydanego wyroku śmierci. Na godzinę papież został wtrącony do celi kryminalistów. Potem zawleczono go do innego więzienia, gdzie przebywał pod surowym nadzorem. Wieczorem podano mu pożywienie i zdjęto zeń łańcuchy. Była to zapowiedź, że wyrok śmierci nie zostanie wykonany.

Następnego dnia Konstans II odwiedził umierającego patriarchę Pawła. Papież Teodor ekskomunikował Pawła za monoteletyzm. Marcin I podtrzymał tę sentencję. Paweł, dręczony teraz na łożu śmierci wyrzutami sumienia, gorąco wystąpił przed cesarzem w obronie papieża. Ostatecznie do wykonania wyroku śmierci na papieżu nie doszło.

Tymczasem z końcem 654 r. umarł Paweł i na kilka miesięcy powrócił na tron patriarchy wiarolomny Pyrrus. W tej sytuacji Marcin I z całą konsekwencją i stanowczością odmawiał w dalszym ciągu łączności kanonicznej z Kościołem Konstantynopola¹³.

3. POBYT NA KRYMIE I ZGON MARCINA I

Po upływie dalszych trzech miesięcy powiadomiono papieża, że zostanie zabrany z dotychczasowego więzienia. Nastąpiło gorące pożegnanie Marcina I z przyjaciółmi. W Wielki Czwartek dnia 26 marca 655 r. więzień został po kryjomu wyprawiony z Hieronu koło Konstantynopola w podróż przez Morze Czarne ku miastu Chersones na Krymie¹⁴.

¹² Tamże: "Erat enim intolerabilis hiems" (PL 87, 116; por. PL 129, 596).

¹³ Tamże: "Ecce in manibus vestris retinetis me, et quodcunque vultis consummate in me, Deo indulgente in vestra est potestate. Utique si membratim inciditis carnes meas, sicuti praefecto iussistis cum me traderetis, non communico Ecclesiae Constantinopolitanae" (PL 87, 118; por. PL 129, 598).

¹⁴ D u c h e s n e, *Liber pontificalis*: "Deinde directus est saepiusdictus sanctissimus vir in exsilio, in loco qui dicitur Cersona" (dz. cyt., s. 338). Por. M a r t i n u s I, *Epistola 16*: "Postquam egressi sumus ex eo quod Ieron dicitur a Constantinopoli, navigantes sancta quinta feria Caenae Domini, per-

Nie wiemy, jaką dokładnie trasę przebył wiozący papieża statek. Jedni utrzymują, że z Hieronu, który leżał po azjatyckiej stronie Bosforu, skierował się ku Synope i stąd wziął kurs przez pełne morze na Krym – jak to czyniły statki, które dowoziły tam w różnych okresach zboże z Pontu i Paflagonii¹⁵. Inni natomiast chcieliby widzieć w słowie "Pharum" (z listu Marcina I) nazwę Warna¹⁶ – a to oznaczałoby trasę wzdłuż brzegów dzisiejszej Bułgarii i Rumunii. W każdym razie okręt zatrzymywał się w licznych miejscowościach i dopiero w połowie maja 655 r. Marcin I wysiadł w Chersonesie. Kiedy poczuł pod nogami krymską ziemię, wyraził modlitewne życzenie, by jego życie dobiegło tu kresu¹⁷.

Więzień z Rzymu znalazł się w ten sposób na południowym Krymie, co oznaczało północne krańce cesarstwa bizantyjskiego. Teren ten, jak i cały basen Morza Czarnego, ogarnęła jeszcze w I tysiącleciu przed Chrystusem kolonizacja grecka. Miasto Chersones założyli koloniści z Megary. Razem z państwem bosporańskim miasto to uznało nad sobą władzę cesarza rzymskiego. Wędrowki ludów położyły kres istnieniu państwa bosporańskiego, ale Krym południowy został utrzymany przy cesarstwie. Justynian Wielki obsadził tutejsze garnizony wojskiem rekrutowanym spośród Gotów. Chersones stanowił wtedy ważny punkt wymiany handlowej pomiędzy kupcami z Bizancjum a ludami ze wschodniej Europy aż po Ural. W połowie VII w. w wyniku niszczących wojen z Persami i Arabami obecność cesarska na Krymie uległa znacznemu osłabieniu. Nic zatem dziwnego, że Chersones sprawił na papieżu Marcynie I wrażenie miasta podupadłego i biednego, które zboże musi sprowadzać z Pontu, płacąc w zamian co najwyżej solą¹⁸.

Na ten samotny punkt cywilizacji śródziemnomorskiej, otoczony od południa i zachodu wodami Morza Czarnego, a od północy niezbyt życzliwym lądem, Bi-

transivimus Pharum, per diversa loca transmeantes Idibus Maiis et Chersonem pervenimus" (PL 87, 201). Por. O s t r o g o r s k y, dz. cyt., s. 120; H. J e d i n, *Storia della Chiesa*, trad. italiana, t. III, Varese 1978, s. 254.

¹⁵ Por. np. S. P. S z e s t a k o w, *Oczerki po istorii Chiersoniesa w VI–X w. po r. Chr.* W: *Pamiętniki chrześcijańskiego Chiersoniesa*, z. 3 [Moskwa], 1908 s. 117.

¹⁶ Por. np. Ph. J a f f é, *Regesta pontificum romanorum*, t. I, Lipsiae–Graz 1946, s. 233.

¹⁷ Commemoratio (PL 87, 120; por. PL 129, 599 n.). Chersones albo Cherson oznacza miasto Korsuń ze starych kronik ruskich, położone w pobliżu dzisiejszego Sewastopola i różne od miasta o tej samej nazwie przy ujściu Dniepru do Morza Czarnego.

¹⁸ M a r t i n u s I, *Epistola 17*: "Novit itaque Deus, nisi ex naviculis, quae veniunt ex partibus Romaniae, ut hi qui hic sunt nuncupant, partes videlicet Graecorum Ponticas partes vocantes. Nam nec semel de regione ista usque ad unum trimum frumentum potui comparare, sed nec alterius cuiuscunque generis speciem, nisi, ut praedictum est, ex naviculis quae huc raro veniunt, ut sale onustae recedant" (PL 87, 203; por. PL 129, 601). Por. J. W o l s k i, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1965, s. 228; H. W. H a u s s i g, *Historia kultury bizantyjskiej*, tłum. polskie T. Zabłudowski, Warszawa 1969, s. 76 oraz 281; F. W. P u t z g e r, *Historischer Weltatlas*, Berlin 1988¹⁰⁰, nr 11, 26–27 i 35.

zantycjzycy chętnie posyłali swych znaczniejszych więźniów¹⁹. Aby definitywnie zamknąć sprawę papieża Marcina I, wybrano rzeczywiście stosowne miejsce.

Położenie Marcina I w Chersonzie było przez cały czas rozpaczliwe. Był ciężko chory, a na domiar złego trafił, jak się wydaje, na czas głodu na Krymie²⁰. Los papieża nie obchodził w sensie pozytywnym nikogo, zwłaszcza że z całą pewnością pozostawał pod czujną strażą policyjną aż do śmierci. Źle traktowali go miejscowi urzędnicy państwowi. Trudno zresztą byłoby od nich oczekiwać życzliwości czy jakiegokolwiek pomocy wbrew oczywistym rozkazom z Konstantynopola.

Papież oczekiwał więc pomocy z zewnątrz. I rzeczywiście w połowie czerwca przybył do niego jakiś człowiek z Bizancjum. Jednak żadnych środków do życia nie przywiózł. Zabrał natomiast list Marcina I do przyjaciół w Konstantynopolu. Zawarta w nim była prośba przede wszystkim o chleb, wino i oliwę, a poza tym zestaw innych potrzeb, w tym także z zakresu medycyny.

Kontakt ze światem cywilizowanym i ludźmi życzliwymi nie został zatem zupełnie zerwany. W drugim zachowanym liście z Krymu, napisanym dopiero we wrześnie, papież wracał znowu do swych trudności z zakupem podstawowego pożywienia – i to nawet ze statków greckich, które tam wtedy z rzadka docierały. W zakończeniu tego listu podzielił się przeczuciem bliskiej śmierci²¹.

Z obu listów krymskich papieża Marcina I przebijało zdziwienie i żal, że został opuszczony w potrzebie nawet przez krewnych i przyjaciół z Italii, a zwłaszcza przez własne duchowieństwo w Rzymie. Stamtąd rzeczywiście nie doszła, albo dojść tak szybko nie zdążyła, żadna pomoc. A przecież Marcin I na swym procesie w Konstantynopolu z taką dumą – godną papieża Korneliusza z połowy III w. – mówił o opiece nad biednymi, wędrowcami i pobożnymi pielgrzymami, jaką również w VII w. roztaczał Kościół Rzymski²².

¹⁹ Niedługo po papieżu przywieziono do Chersonezu innych przeciwników monoteletyzmu: Teodora i Euprepusza (por. Scholion, PL 129, 684 n.). Pod koniec VII w. natomiast znalazł się tutaj na wygnaniu obalony i okaleczony cesarz Justynian II.

²⁰ *M a r t i n u s I, Epistola 16*: "Fames in hac terra et necessitas talis esset, ut panis in ea tantum nominetur, non tamen penitus videatur" (PL 87, 202; por. PL 129, 600).

²¹ *M a r t i n u s I, Epistola 17*: "Dominus enim prope est, et quid sollicitus sum? Spero quippe in miserationes eius, quod non tardet modo finire meum quo iusserit cursum" (PL 87, 204; por. PL 129, 602).

²² *Commemoratio*: "Vos, domini mei, nescitis Ecclesiam Romanam? Dico enim vobis, quia quisquis venit illuc miserabilis homo hospitari, omnia ad usum praebentur ei, et nullum immunem suis donis sanctus Petrus repellit venientium illuc, sed panis mundissimus et vina diversa dantur non solum ei, sed et hominibus ei pertinentibus. Si ergo in miserabilibus hominibus haec fiunt, qui venit etiam honorabilis sicut episcopus, qualem sumptum habet suscipere?" (PL 87, 117 n.; por. PL 129, 597 n.). Była to wypowiedź papieża Marcina I o utrzymaniu Pyrrusa w Rzymie po jego porzuceniu monoteletyzmu wobec papieża Teodora. Na temat papieża Korneliusza i jego świadectwa por. E u z e b i u s z, HE VI 43, 11–12.

Wszystkie te troski i żale są zupełnie zrozumiałe pod piórem człowieka, który miał umrzeć z nędzy i głodu już po czterech miesiącach wygnania na Krymie. Tym większy podziw wzbudza więc fakt, że ostatecznie umiał się on wznieść ponad swe opuszczenie i poniżenie. Wiedział przede wszystkim o tym, że Kościół Rzymski w obawie przed narzuceniem mu nieodpowiedniego papieża – czym groził Kaliopas w czasie aresztowania Marcina I – zdążył wybrać przed rokiem na jego miejsce Rzymianina Eugeniusza. Póki rzecz pozostawała w rozumieniu papieża jakby jeszcze w sferze planów, musiał mieć wobec takiego niezwykłego rozwiązania zrozumiałe opory²³, kiedy jednak elekcja stała się faktem, na wieść o niej, nieco spóźnioną, Marcin I wyraził aprobatę. Przez wstawienictwo św. Piotra Apostoła modlił się teraz w intencji nowego papieża i całego Kościoła Rzymskiego, by zachował wierność ustaleniom podpisanym na synodzie laterańskim sprzed sześciu lat²⁴.

Marcin I zmarł w Chersonozie dnia 16 września 655 r. Jego doczesne szczątki spoczęły w niewielkiej odległości za murami miejskimi, gdzie znajdował się klasztor lub tylko kościół Zaśnięcia (Wniebowzięcia) Najświętszej Maryi Panny. W mieście były oczywiście jeszcze inne świątynie. Papież-męczennik został po- grzebany albo wewnątrz wspomnianej świątyni za murami miasta, albo – co bardziej prawdopodobne – na otaczającym kościół cmentarzu²⁵.

²³ Martinus I, *Epistola 15*: "Iussio a Calliopa porrecta est presbyteris et diaconibus, in qua humilitatis meae abiectio continebatur, quod irregulariter et sine lege episcopatum subripuissem et non essem in Apostolica Sede dignus institui, sed omnimodis in hanc regiam urbem transmitti subrogato in loco meo episcopo; quod necdum aliquando factum est, et spero quod nec quicquam fieri habet, quia in absentia pontificis archidiaconus et archipresbyter et primicerius locum praesentant pontificis" (PL 87, 201). Prawny aspekt zagadnienia rozważa m. in. Duchesne (*L'Eglise*, s. 451 n.).

²⁴ Martinus I, *Epistola 17*: "Verumtamen Deus, qui omnes vult salvos fieri, et ad agnitionem veritatis venire, per intercessionem sancti Petri stabiliat corda eorum in orthodoxa fide, et confirmet contra omnem haereticum et adversarium Ecclesiae nostrae personam, et immobiles custodiat, praecipue pastorem qui eis nunc praesens monstratur, quo in nullo prorsus decedentes, vel declinantes, aut dimittentes eorum, quae in conspectu Domini et sanctorum angelorum eius in scriptis professi sunt, usque ad pusillum quidpiam, una cum humilitate mea coronam percipiant iustitiae orthodoxae fidei de manu Domini et Salvatoris nostri Iesu Christi" (PL 87, 204; por. PL 129, 602). Por. Hefele, Leclercq, dz. cyt., s. 460 n.; I. Daniele, *Martino I*, [w:] *Bibliotheca Sanctorum*, t. VIII, Roma 1967, kol. 1297.

²⁵ Commemoratio (PL 87, 120; por. PL 129, 599 n.); Scholion (PL 129, 686). Por. D. W. Ajnalo w, *Mienorii św. Klimienta i św. Martina w Chersonesie*, Moskwa 1915, s. 17 n. Jest rzeczą zastanawiającą, że w dokumentach dotyczących pobytu papieża Marcina I na Krymie brak choćby wzmianki o Klemensie Rzymskim i jego kulcie. Świat łaciński i grecki żywił przekonanie, że czwarty następcą św. Piotra w Rzymie i sławny autor Pierwszego Listu do Koryntian z końca I w. został wygnany właśnie na Krym, tutaj prowadził ewangelizację wśród więźniów zatrudnionych w kopalniach i w konsekwencji został utopiony koło Chersonozu w wodach Morza Czarnego. Mówiące o tych zdarzeniach akta męczennicze św. Klemensa Rzymskiego powstały ok. V w. i oddawały świadomość chrześcijańską, sięgającą przynajmniej IV w. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie znalazł tych faktów nie tylko Tertulian czy św. Ireneusz z Lyonu, ale także Euzebiusz z Cezarei i nawet św. Hieronim. Dzisiaj opowieść tę zalicza się do legend, ale jeszcze w IX w. apostołowie Słowian, bracia soluńscy Cyryl i Metody, podczas pobytu na Krymie zadali sobie trud szukania relikwii św. Klemensa (por. B. Altaner, *Patrologia*, trad. italiana, Roma 1968⁶, s. 45; J. M. Sz y-

ZAKOŃCZENIE

Gdy upływało siedem lat od śmierci na Krymie papieża Marcina I, kończył życie na wygnaniu w Lazyce (Gruzji) u stóp Kaukazu – podobnie osądzony i potraktowany w Konstantynopolu²⁶ – św. Maksym Wyznawca. Było to kolejne zwycięstwo cesarskiego monoteletyzmu, tym razem nad największym teologiem greckim VII w. i równie wielkim obrońcą wiary rzymskiej oraz urzędu papieskiego w Kościele powszechnym.

Te i inne jeszcze zwycięstwa okazały się bez znaczenia. Oto w tym samym wieku na VI Soborze Powszechnym w Konstantynopolu monoteletyzm został odrzucony przez Kościół i dwór bizantyjski – według wykładni listu dogmatycznego, który przez swych legatów dostarczył z Rzymu papież Agaton (678–681).

Tymczasem na Krymie zachowała się nabożna pamięć o papieżu-męczenniku Marcynie I i umacniał się jego kult. Około 680 r. przybył do Chersonezu jeden z przyjaciół wspomnianych wyżej wygnańców, Teodora i Euprepjusza. Przy życiu zastał tylko Teodora. Zmarły Euprepjusz pochowany był za miastem razem z Marcynem I. Wędrowiec mógł stwierdzić, że papież spoczywa w godnym miejscu. Mógł także słuchać opowieści o cudach, przypisywanych wstawiennictwu Marcina I²⁷. Po dalszych pięćdziesięciu latach papież Grzegorz II (715–731) pisał do cesarza Leona III Izauryjczyka, że Chersonez i Bospór (Panticapaeum) na Krymie czczą Marcina I jako świętego, a do jego grobu ciągną mieszkańcy rozległej Północy²⁸.

musiak, M. Starowieyski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 251 n.; por. także: P. Ł a w r o w, *Żyja chierskich swiatych w griekostlawianskoj piśmiennosti*, [w:] *Pamiatniki*, 2:1911, s. 140 n.).

²⁶ Już po śmierci papieża Marcina I mówili bizantyjscy urzędnicy wysokiego szczebla do uwięzionego św. Maksyma Wyznawcy: "Verumtamen ut scias, domine abba, quoniam si saltem modicam requiem sumpserimus a confusione gentium, coniugi vobis habemus per sanctam Trinitatem, et papam qui nunc est tollemus, et omnes ibidem loquentes, et reliquos discipulos tuos et omnes vos conflabimus, unumquemque in apto sibi loco, ut conflatus est Martinus" (*Disputatio inter s. Maximum et Theodosium*, PL 129, 653 n.; por. *Acta motionis* 30, PG 90, 167 n.). Wzmianka w powyższym tekście o konieczności zniszczenia także nowego papieża, czyli następcy Marcina I na stolicy rzymskiej, dowodzi, że skuteczna była modlitwa w intencji Eugeniusza (por. D u c h e s n e, *Liber pontificalis*, s. 342; t e n Ź e, *L'Eglise*, s. 458).

²⁷ Scholion: "Pergebamus illuc ad visitationem et adorationem eius, et pretiosae memoriae Martini summi et vere universalis papae et magni martyris veritatis. Cuius et miracula nobis copiosa quae ibidem facta sunt, cum illatis quoque illis importabilibus, retulit, donata etiam particula sancti orarii, id est facialis, quae sibi fuerat ab eo dimissa: et uno ex compagis eius, id est caligis: quos nullus alius inter homines portat, nisi sanctus papa Romanus" (PL 129, 685).

²⁸ Por. G r e g o r i u s II, *Epistola ad Leonem Isaurum imperatorem* (Mansi XII 971 n.).

Fizyczne zniszczenie biskupa Rzymu przemieniło się szybko w jego duchowy triumf. Z podobnym zapalem czcił go Kościół łaciński, jak i grecki, a Chersonesz krymski stał się bramą, przez którą wschodnie chrześcijaństwo przeniknęło na Ruś Kijowską.

DE ROME A CRIMÉE – LE VOYAGE DE MARTYR DU PAPE MARTIN I^{er}

R é s u m é

Au milieu du VII^e siècle la dispute sur le monothélisme entre la Rome du pape et la Constantinople de l'empereur-pape enflamma. Dans ce cas l'autorité d'état employa la force. Selon l'ordre de l'empereur Constantin II (641–668) le pape Martin I^{er} (649–655) était kidnappé à Constantinople. Après un procès politique l'évêque de Rome était déporté à Chersonèse, où il finit sa vie dans la misère et la faim. Son tombeau à Crimée devint immédiatement le but de pèlerinages du peuple qu'habitait les territoires administratifs de l'Ukraine actuelle.

Traduit par Jan Klos